

- Mniejszość żydowska w Wieliszewie
- Zarys dziejów twierdzy napoleońskiej w Serocku
- Wojenne adresy Legionowa (14): Kaplica garnizonowa
- Trasa M – Z estradą sztuki nowoczesnej w gminie Nieporęt

Postacie:

- Czesław Grombaczewski ps. „Jurand” (1911-1944)
- Ks. kan. Paulin Bors (1885-1960)

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

maj 2021 nr 5 (15)

W NIEDZIELĘ, dnia 4-go lipca 1926 r.

ODBĘDZIE SIĘ

w Parku BDCNIK pod Jabłonną

**WIELKA
ZABAWA
NA BUDOWĘ
KOŚCIOŁA W JABŁONNIE**

Początek o godz. _____

— LOTERJA AMERYKAŃSKA —

Tańce ————— Orkiestr

Bufet na miejscu.

Druk Wojciech Szeperski.

Partner wydawnictwa:



GAZETA POWIATOWA
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEWO

Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:
www.gazetapowiatowa.pl

Krzysztof Klimaszewski

Mniejszość żydowska w Wieliszewie

W dziejach Wieliszewa mniejszość żydowska wśród mieszkańców wsi nie była zbyt liczna. Początkowo byli to arendarze, czyli dzierżawcy miejscowych karczm, a więc karczmarze i szynkarze. Potem stopniowo pojawiali się drobni handlarze i rzemieślnicy oraz kolejni właściciele folwarku w Wieliszewie. Na końcu właściciele willi letniskowych, wywodzący się głównie z warszawskiej finansjery żydowskiej, którzy na początku lat 30. ubiegłego wieku nabyli parcele w pobliżu stacji kolejowej Wieliszew i jeziorka utworzonego z byłego wyrobiska torfowego, zwanego dzisiaj jeziorem Kwietniówka.

Pierwsza wzmianka o Żydach, jako mieszkańcach Wieliszewa, w znanych autorowi źródłach historycznych pojawia się w protokole wizytacji biskupiej parafii Wieliszew przeprowadzonej 26 września 1739 r. Zapisano w nim, że w Wieliszewie mieszkał Żyd Jakub Niewierny, pochodzący z Pomiechowa. Był on karczmarzem, który zawarł umowę dzierżawy miejscowej karczmy i propinacji, czyli prawa do produkcji i sprzedaży trunków (zwłaszcza piwa i gorzałki) z właścicielem dóbr, którym był opat komendatoryjny klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski. Później w protokole z wizytacji w 1753 roku zapisano, że w parafii Wieliszew nie ma Żydów. Żydzi ponownie pojawiają się w protokole z kolejnej wizytacji w latach 1775-1776: Inszej religii przeciwnej nie mający oprócz Żydów niedawno w przeszłym roku osadzonych (...) Ludzi do Kościoła katolickiego inszej religii, lutrów i kalwinów nie znajduje się oprócz Żydów po karczmach dworskich szukających, którzy ani szkół ani synagog i cmentarzów nie mają, ale się chowają w Radzyminie.

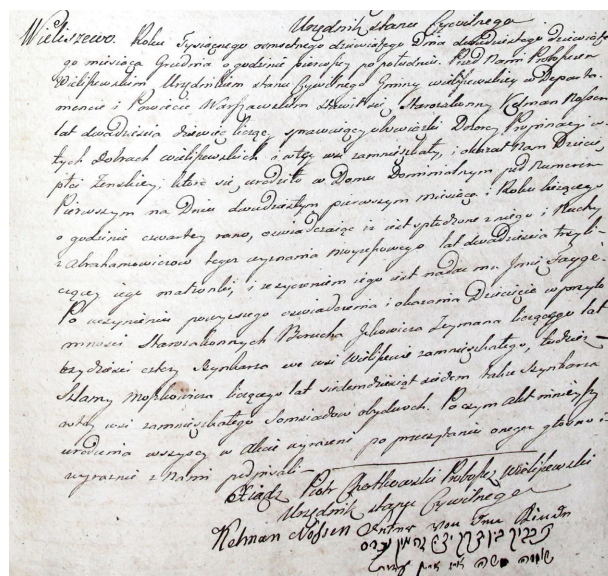
Przeglądając akta stanu cywilnego gminy Wieliszew (dostępne od 1808 roku), prowadzone przez księdza proboszcza parafii, sprawującego jednocześnie obowiązki urzędnika stanu cywilnego gminy wieliszewskiej, możemy natknąć się na mieszkańców Wieliszewa nazywanych starozakonnymi, wyznania możeszowego. Jako przykład niech posłuży akt urodzenia spisany 12 grudnia 1808 r. przez proboszcza Piotra Chotkowskiego, przed którym stawił się Starozakonny Boruch Zeyman Jekowicz lat trzydzieści trzy liczący Arendarz Karczmy Proboszczowskiej

w tej wsi od lat kilku zamieszkały i okazał Nam Dziecię płci żeńskiej, które się urodziło w Karczmie Proboszczowskiej, to jest w domu tym w którym tenże Starozakonny mniészka na Dniu trzecim mniészka Października roku bieżącego o godzinie Dziewiątej wieczornej, oświadczając że iest spłodzone z niego i Racheli z Jonow pochodzącej, teyże

szym na Dniu dwudziestym pierwszym Miesiąca i Roku bieżącego o godzinie czwartej rano, oświadczając że iest spłodzone z niego i Nuchy z Abrahamowiczów tegoż wyznania możeszowego lat dwadzieścia trzy liczącej iego małżonki, i że życzeniem iego nadać mu Imię Faygi. Świadcami okazania dziecka byli starozakonni Boruch Jekowicz Zeyman, szynkarz we wsi Wieliszewie zamieszkały i Szlama Moszkowicz także szynkarz w tej wsi zamieszkały.

Następnie 2 kwietnia 1815 r. inny starozakonny Troim Herszkowicz, lat 28, dozorca propinacji wieliszewskiej wraz ze swoją małżonką Mindlą z Gierszonów (lat 24) zostali rodzicami syna Jokoba, urodzonego w domu dominalnym zwanym browar. Świadcami przy sporządzeniu aktu urodzenia byli także starozakonni: szynkarz Mosiek Abrahamowicz i pakciarz Jakob Borkowicz, obydwa zamieszkały w Wieliszewie. W tym samym roku 9 maja proboszcz Chotkowski sporządził akt małżeństwa, w którym panna Sura Abrahamowiczówna podług Zapowiedzi Gminy Radzywińskiej świadectwa, a podług Zaświadczenia Kahatu Radzywińskiego Maryana Abrahamowiczówna, dowodząca świadectwem Kohatu Radzywińskiego, iż skończyła rok dwudziesty wieku swego,

która dotąd przy matce swojej zastaie, w assystencyi matki swojej Starozakonney Ryfki z Catkowiczow Abrahamowey zamieszkałey w Karczmie, Szynkuiącej Trunek Arendarski, która złożyła Akt Zeyścia Oyca swojego Starozakonnego Aranowicza Abrahama wyięty z Książ Cywilnych Gminy Wieliszewskiej pod Rokiem Tysiąc osmset czternastym zawarła związek małżeński z Joskiem



Akt urodzenia Faygi, córki Kelmana Noszena i Nuchy z Abrahamowiczów, mieszkańców Wieliszewa, 2 grudnia 1809 r. (Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Zespół: 509/D - Akta stanu cywilnego gminy Wieliszew z 1809 r., s. 14)

Religij lat dwadzieścia osm liczącej iego małżonki, i że życzeniem iego iest nadać mu Imię Ryfka.

Rok później, 29 grudnia 1809 r. stawiał się Starozakonny Kelman Noszen lat dwadzieścia dziewięć liczący, sprawujący obowiązki Dozorcy Propinacji w tych Dobrach wieliszewskich i w tej wsi zamieszkały i okazał nam Dziecię płci żeńskiej, które się urodziło w Domu Dominialnym pod Numerem Pierw-

Moškiewiczem synem Moška Kielmanowicza, utrzymującego arendę we wsi Sokółówek w gminie załubickiej i Irty z Joskowiczów Kielmanowiczowej. Jednym z czterech świadków małżeństwa był Lewek Bąkowicz, lat 38, trudniący się handlem, zamieszkały w Wieliszewie.

Pierwszym żydowskim właścicielem majątku ziemskiego Wieliszew (nie licząc dosłownie chwilowych posiadaczy Abrahama Gerszona Rejcherta oraz Eleazara i Markusa Kröllów) został Nehemiasz Wejssberg, który na mocy aktu kupna-sprzedaży zawartego 1 (13) lipca 1877 r. za sumę 45 tysięcy rubli w srebrze nabył go od Waleriana Baczynskiego. Następnym właścicielem folwarku w Wieliszewie był August Niepros, który nabył folwark 29 marca 1889 r.

na publicznej aukcji zorganizowanej przez Warszawski Sąd Okręgowy za cenę za 52400 rubli, a już 13 czerwca 1889 r. za 55377 rubli i 61 kopiejek odsprzedał folwark Lejzorowi Bregmanowi, synowi Mowszy. Spadkobiercami Lejzora Bregmana, a zarazem właścicielami folwarku Wieliszew od końca stycznia 1894 roku byli: w 2/3 jego syn - Szepesl Bregman zamieszkały w Warszawie przy ul. Królewskiej 43 oraz posiadająca 1/3 udziału we współwłasności córka, Jaksa Grünberg z domu Bregman, mieszkanka Grodna. Następnie 28 czerwca 1909 roku sprzedali oni folwark małżeństwu Bernardowi i Teofilii Fromom (Bernard Boruch Jefromowicz i Teofila Toubia Majerowna From). Ostatnim właścicielem folwarku Wie-

liszew był Szymon, vel Simon, vel Simcha Pfeffer.

Według Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dnia 30 września 1921 r. we wsi Wieliszew mieszkało 984 mieszkańców, z tego 35 było wyznania mojżeszowego i tyle samo narodowości żydowskiej. Dodatkowo w zabudowaniach folwarku Wieliszew mieszkało 137 osób, z tego 9 było wyznania mojżeszowego ale już przyznali, że byli narodowości polskiej, a nie żydowskiej. Oznacza to, że w łącznej liczbie 1121 mieszkańców Wieliszewa niespełna 4% stanowili mieszkańcy wyznania mojżeszowego. Do 1939 roku według relacji mieszkańców Wieliszewa, liczba Żydów mieszkających we wsi nieznacznie wzrosła do około 50.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Hipoteka Warszawska XIX - XX wiek, zespół 662 - Dobra ziemskie Wieliszew,
2. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół 509/D - Akta stanu cywilnego gminy Wieliszew,
3. Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku, Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe: Województwo Warszawskie.

Postacie:

Czesław Grombczewski ps. „Jurand” (1911-1944) - dowódca 1. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej rodem z Góry

Urodził się w Górze 9 lipca 1911 r. jako piąte dziecko Franciszka Grąbczewskiego i Marianny z Szymanowskich (w akcie urodzenia sporządzonym w par. Św. Michała Archanioła w Nowym Dworze Mazowieckim zapisano Grombczewski, a nie Grąbczewski). Jan Grąbczewski, dziadek Czesława, dziedzic na części wsi Falbogi Wielkie w par. Kroczevo, w wyniku represji po powstaniu styczniowym został pozbawiony majątku, a rodzina została objęta zakazem posiadania ziemi przez 50 lat. Grąbczewscy ostatecznie osiedlili się w Trzcianach, a następnie w Górze, gdzie dzierżawili letniskową posiadłość arcybiskupa kościoła prawosławnego. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. rodzina Grąbczewskich przeprowadziła się do Nasielska.

W 1921 r. Czesław rozpoczął naukę w Gimnazjum Męskim im. P. Skargi w Pułtusk. 27 maja 1930 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. W okresie 11 sierpnia 1931 r. - 30 czerwca 1932 r. jako ochotnik odbywał służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, którą ukończył w stopniu podchorążego rezerwy. Naukę kontynuował w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu (1932-1934), uzyskując patent oficerski i stopień podporucznika w korpusie artylerii (ze starszeństwem 15 sierpnia 1934 r.). Za ukończenie szkoły z I lokatą otrzymał od prezydenta Mościckiego szablę ze złotą gardą, zaś od marszałka Piłsudskiego - rząd oficerski na konia. Jako prymus wybrał służbę w 3. Pułku Artylerii Ciężkiej im. Stefana Batorego w Wilnie.

19 marca 1938 r. otrzymał awans na porucznika, zaś 30 marca tegoż roku został dowódcą baterii. Dzięki stypendium Mini-

stra Spraw Wojskowych rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Po pierwszym semestrze, w obliczu zbliżającej się wojny, gen. Sosnkowski odwołał go i skierował do służby przy budowie umocnień polowych na granicy z ZSRR.

We wrześniu 1939 r. jego pluton artylerii świeżo sformowanego Batalionu Fortecznego KOP „Osowiec” obsadzał twierdzę w Osowcu. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski baon został włączony w skład rejonu umocnionego „Sarny”, gdzie do 20 września bronił ufortyfikowanej linii rzeki Słuczy przed atakami Armii Czerwonej. 25 września baon dołączył do Grupy KOP gen. bryg. W. Orlik-Ruckemana. 28 września wziął udział w bitwie w sołwami pod Szackiem, a następnie 1 października w bitwie pod Wytycznem. Po rozwiązaniu Grupy KOP żołnierze zostali wcieleni do SGO Polesie gen. bryg. F. Kleeberga i wzięli udział w czterodniowej bitwie z Niemcami pod Kockiem, by zakończyć 6 października 1939 r. wojnę obronną.

Po zakończeniu działań frontowych powrócił do Wilna. Jako najstarszy stopniem oficer swojej jednostki przebywający w mieście w konspiracyjnym Kole Pułkowym organizował środowiska 3. PAC. Współpracował z kpt. Henrykiem Giedrojciem „Orkanem”.

5 września 1941 r. w Wilnie został aresztowany przez Niemców i osadzony w wileńskim więzieniu na Łukiszkach, Wykupiony przez rodzinę i podziemie we wrześniu 1942 r. wyszedł z więzienia w stanie wycieńczenia, z początkowym stadium gruźlicy, ważąc 49 kg. Został organizatorem i dowódcą jednego z plutonów miejskich AK działających w ramach konspiracyjnego garnizonu miasta Wilna.

„Jurand” wspólnie z późniejszym lekarzem II zgrupowania AK Tadeuszem Ginko organizował także miejsca schronienia dla profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego. W swoim domu w Wilnie przechowy-



wał m. in. anatoma prof. Michała Reichera, poszukiwanego przez Niemców z powodu żydowskiego pochodzenia.

„Do lasu” wyszedł na przełomie 1943/1944 r. z powodu bliżej niewyjaśnionej dekonspiracji. W styczniu 1944 r. został komendantem Oddziału Leśnego „R” - późniejszej 1. Brygady Wileńskiej AK.

13 lipca 1944 r. ok. godz. 5.30-6.00 pod Krawczunami Nowosiólkami, stojąc na czele 1. Brygady Wileńskiej w sile ok. 580 partyzantów, zginął podczas boju spotkaniowego w początkowej fazie bitwy z grupą około 1500 ewakuujących się na zachód żołnierzy Wermachtu gen. Reinera Stahela.

Pośmiertnie został awansowany do stopnia kapitana, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Został pochowany w Wilnie na nieznanym już wtedy cmentarzu przy ul. Pióromont, gdzie spoczywa w bliżej nieokreślonym miejscu.

Na wileńskiej Rossie, w akowskiej kwaterze przed grobowcem „MATKA I SERCE SYNA” z urną z sercem Józefa Piłsudskiego, znajduje się symboliczny nagrobek „Juranda”.

Krzysztof Klimaszewski

KALENDARIUM

1 maja 1869 r. - chłopi ze Skrzeszewa wysłali pismo do Naczelnika Guberni Warszawskiej o sprawiedliwe rozpatrzenie ich zażaleń na tabele uwłaszczeniowe i wycofanie ze wsi oddziału kozackiego.

3 maja 1935 r. - wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego budynku szkoły powszechnej w Nieporęcie.

3 maja 1994 r. - otwarcie studni oligoceńskiej na Rynku w Legionowie.

5 maja 1945 r. - zmarł Jan Woźnicki, nauczyciel szkoły powszechnej w Wieliszewie (1.11.1900 r. - 21.08.1903 r.), działacz PSL „Wyzwolenie” i SL, członek Rady Obrony Państwa, wicemarszałek Sejmu i Senatu II RP.

6 maja 1794 r. - oddział płk. Walentego Kwaśniewskiego zgromadzony pod Arciechowem został zaatakowany przez oddziały pruskie z rejonu Zegrza i Serocka. Kwaśniewski zdołał utrzymać przyczółek, a zdezorientowani Prusacy zniszczyli prom pod Serockiem i okopali się.

8 maja 1933 r. - w Kaliszu urodził się ks. Józef Schabowski, w latach 1977-1995 proboszcz parafii Św. Jana Kantego w Legionowie.

10 maja 1935 r. - wizyta szwajcarskiego naukowca prof. Augusta Piccarda w Wojskowych Zakładach Balonowych w Legionowie.

13 maja 1926 r. - batalion z 1. Pułku Łączności z Zegrza Płd. stawił się w Warszawie, oddał do dyspozycji marszałka Piłsudskiego i uczestniczył w przewrocie majowym. W czasie walk zginęło 4 szeregowych i 14 zostało rannych. Żołnierze wrócili do koszar 21 maja.

Miroslaw Pakuła

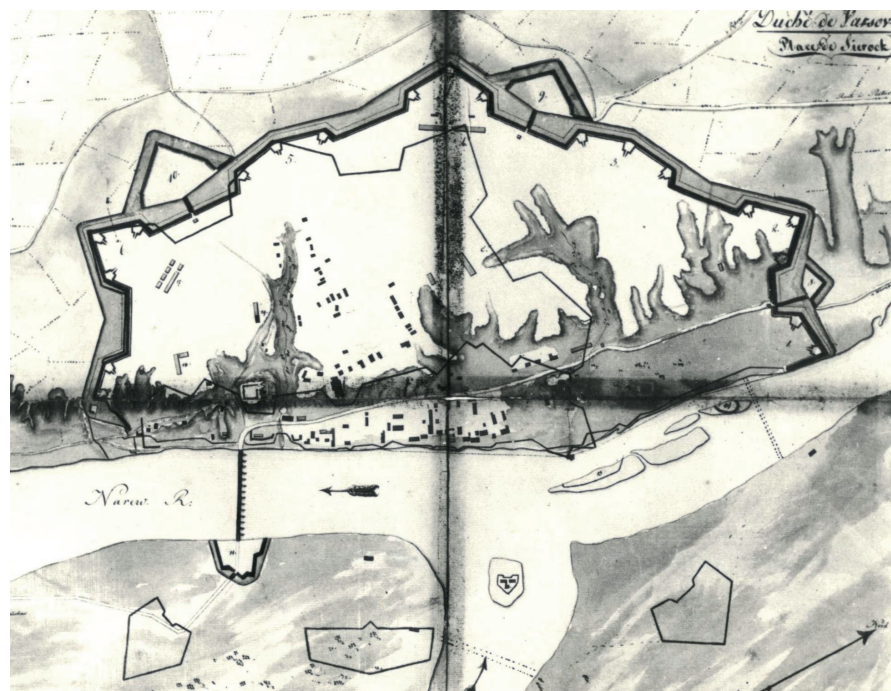
Zarys dziejów twierdzy napoleońskiej w Serocku

5 maja 2021 r. minęło 200 lat od śmierci Napoleona Bonaparte. W swoich planach wojskowych cesarz uwzględnił Serock i kazał w nim wybudować twierdzę. Fortyfikacja powstawała w latach 1806-1808 i 1809-1811. Jej niewielkie fragmenty można znaleźć na terenie miasta.

Po rozbiciu armii pruskiej pod Jeną i Auerstedt 14 października 1806 r. wojska francuskie zajęły Prusy oraz ziemie polskie zaboru pruskiego. Napoleon utworzył rok później Księstwo Warszawskie. Formalnie niepodległe, było zależne od cesarza Bonaparte, który uzgodnił jego powstanie z carem Aleksandrem I w porozumieniu z Tylży.

pięciu i dodano kolejne przedmoście - w Łasze. Twierdza miała mieć wymiary 950 x 600 m i powierzchnię ok. 57 hektarów.

W pierwszej połowie 1807 r. przy budowie umocnień pracowało od 100 do 700 robotników cywilnych i ok. 400-800 żołnierzy. Kłopoty z wypłatą wynagrodzenia dla cywilów spowodowały trudności



Plan twierdzy z II etapu budowy (B. Pawłowski, Historia wojny polsko-austriackiej 1809 r., Warszawa 1935). Północ znajduje się po prawej stronie planu.

z utrzymaniem odpowiedniej liczby robotników i dlatego prace posuwały się wolno. W drugiej połowie kwietnia 1807 r. ukończono trzy przedmościa po drugiej stronie Narwi. W lipcu zarys twierdzy był już widoczny ale tylko prace nad dwoma bastionami były dość zaawansowane.

W maju i czerwcu 1807 r. na przedpolach budowanej twierdzy rozegrały się walki z Rosjanami. 9 maja Francuzi, Bawarczy i Polacy odrzucili silny oddział rosyjski atakujący przedmoście na Cuple. 13 czerwca te same oddziały uderzyły na Rosjan w rejonie Nowej Wsi, Zatorów i Popowa.

W pierwotnym zamyśle twierdza serocka miała mieć trzy bastiony i umocnione przedmościa na Cuple oraz w Arciechowie. W następnym projekcie zwiększono liczbę bastionów do

W maju i czerwcu 1807 r. na przedpolach budowanej twierdzy rozegrały się walki z Rosjanami. 9 maja Francuzi, Bawarczy i Polacy odrzucili silny oddział rosyjski atakujący przedmoście na Cuple. 13 czerwca te same oddziały uderzyły na Rosjan w rejonie Nowej Wsi, Zatorów i Popowa.

Po podpisaniu pokoju w Tylży w lipcu 1807 r. przez Francję, Rosję i Prusy



Przedmoście twierdzy w Łasze (B), 1807 r. Północ znajduje się po prawej stronie planu (gallica.com).

zagrożenie rosyjskie zmniejszyło się i Francuzi opuścili Mazowsze. Prace nad twierdzą serocką prowadzili już tylko Polacy. W czasie wojny Księstwa Warszawskiego z Austrią w 1809 r. twierdza była bazą wypadową dla oddziałów polskich.

Autorem pomysłu rozbudowy twierdzy w Serocku był francuski marszałek Louis Davout. Zamierzano zwiększyć obszar fortyfikacji w kierunku północnym i zachodnim oraz dodać dwa bastiony i trzy raweliny przy wjazdach do twierdzy. Powierzchnia fortyfikacji miała zwiększyć się do 78 hektarów, długość do 1420 metrów, a szerokość do 750 metrów.

Zaplanowane prace w dużej części wykonano (roboty ziemne), ale nie ukończono przewidywanego przekształcenia Serocka w miasto garnizonowe. Nie powstał duży plac musztry w środku twierdzy, chociaż rozebrano część budynków i kościół św. Ducha. Jeśli chodzi o budynki koszarowe planowane przy trzech rawelinach, to zbudowano murowane koszary przy rawelinie północnym, tzw. dolne (przeznaczone dla oddziału artylerii) oraz

drewniane, tzw. górne, przy rawelinie zachodnim. Brak jest informacji o koszarach przy drugim rawelinie zachodnim.

W marcu 1811 r. było już jasne, że kolejna wojna Francji z Rosją jest tylko kwestią czasu. Trójkąt twierdz Modlin-Praga-Serock miał być bazą do działań ofensywnych Wielkiej Armii. Napoleon polecił rozbudować Modlin nadając Serockowi i Pradze znaczenie drugoplanowe. Z tej przyczyny prace w Serocku przerwano w kwietniu 1811 r.

Pokłęśce Napoleona w Rosji przez Mazowsze przeciągały resztki Wielkiej Armii. W Serocku urządzono szpital dla chorych i rannych. 10 grudnia 1812 r. w Serocku krótko, przejazdem, przebywał cesarz Bonaparte, który zwiedził twierdzę.

Po upadku Napoleona twierdza serocka straciła znaczenie militarne. Odzyskała je na chwilę w czasie powstania listopadowego, gdy w maju 1831 r. była bazą dla wojsk polskich przed bitwą pod Ostrołęką. W kolejnych latach popadała w zapomnienie a ślady po niej zacieraly się.

W dzisiejszym Serocku odnajdziemy kilka niewielkich fragmentów

twierdzy. Z I etapu budowy zachował się częściowo kwadratowy rawelin północny – teren parkingu za szkołą podstawową. Znajdował się on na wjeździe do twierdzy od północy (ulica Wolskiego). Czytelny jest też obrys bastionu północnego ciągnącego się wysokim wzniesieniem nad ulicą Zdrojową, na odcinku Retmańska-Wolskiego. Ciekawostką jest działobitnia na wysokim wzniesieniu na skrzyżowaniu ulicy Brukowej, Napoleońskiej i Retmańskiej.

Z obrysu twierdzy z II etapu budowy zachował się fragment lewego i prawego czoła rawelinu zachodniego – wały ziemne na terenie stadionu miejskiego przy ulicy Pułtuskiej. Tuż obok, w kierunku ulicy Polnej, znajduje się słabo zachowany fragment prawego barku i prawego czoła bastionu zachodniego. Najlepiej zachowane fragmenty z II fazy budowy znajdują się między ulicą Pułtuską i Retmańską. Odnajdziemy tam czytelne odcinki kurtyny i lewego barku oraz czoła bastionu północnego.

Ważniejsze źródła:

1. P. Oleńczak, *Napoleońskie dziedzictwo na Mazowszu. Twierdze Modlin i Serock w dobie Księstwa Warszawskiego*, [w:] R. Lolo (red.), *Serock i Mazowsze w dobie walk o niepodległość (1795-1918)*, Serock-Pułtusk-Warszawa 2019,
2. Z. Rekuć, J. Wilczur, *Pozostałości historyczne twierdzy napoleońskiej w Serocku. Studium historyczno-konserwatorskie*, Warszawa 2000,
3. T. Zagrodzki, *Serock. Studium historyczno-urbanistyczne*, Serock 1993.

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa (14): Kaplica garnizonowa

13 września 1940 r. obok bocznego wejścia do kaplicy garnizonowej w Legionowie sfotografowali się niemieccy żołnierze z 659. Pułku Piechoty. Kaplica znajdowała się na terenie koszar 2. Batalionu Balonowego. Dziś to opuszczony teren pomiędzy wiaduktem drogowym a połączeniem ul. Wąskiej z Wrzosową.

Żołnierze otoczyli półkolem kapelana katolickiego dywizji, który odwiedził jednostkę. Oficer pierwszy z prawej założył kordzik – paradną białą broń w kształcie sztyletu. Z podniosłym nastrojem zdjęcia kolidują wojenne zapiski w „Dzienniku” prof. S. Srokowskiego. Pod datą 25 kwietnia 1941 r. czytamy: *Opowiadanie ks. Sałagi, jak są niegrzeczni katolic-*

cy księża niemieccy, przychodzący wypożyczać aparaty kościelne. Nie proszą, ale żądają i nie oddają jeszcze.

Rzymskokatolicka kaplica garnizonowa została utworzona w Legionowie po odzyskaniu niepodległości. Powstała z przekształcenia pułkowej cerkwi prawosławnej pw. św. Mikołaja. Mieściła się w drewnianym carskim

budynku, nieodbiegającym wyglądem od pozostałych koszar. W okresie międzywojennym malowidła ścienne w świątyni wykonał artysta malarz Herman Adolf Duszek (1872–1964). Kaplica była filią parafii wojskowej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Zegrzu, którą do wojny zarządzał ks. kanonik Szymon Żółtowski (1886–1977), starszy kapelan WP.



Żołnierze niemieccy obok kaplicy garnizonowej w Legionowie, 1940 r. (zbiory J. Szczepańskiego)

Posługę sprawował on od listopada 1923 r. do września 1939 r. Uczył także religii w Szkole Rodziny Wojskowej w Legionowie. Na początku wojny ewakuował się razem z zegrzyńskim garnizonem. Po wrześniowej tułaczce, nie mogąc wrócić do świątyni zajętej przez wojska niemieckie, przeniósł się do pobliskiej Choszczówki. Zamieszkał w domu siostry Zofii Choroszuchovej wraz z matką Petronelą i gospodynią Marysią Traczyk. Zofia była lekarzem dentystą prowadzącym praktykę w Legionowie. Jej mąż kpt. inż. Józef Choroszuchova w 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Katyniu.

Na zdjęciu po prawej zwraca uwagę mała drewniana wieżyczka. Po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 r. zawisł w niej pamiątkowy dzwon „Józef”, ufundowany przez korpus podoficerski 2. Batalionu

Balonowego. Widniała na nim inskrypcja: *Wodzowi Narodu Wskrzesicielowi Niepodległości Państwa Polskiego czcząc Jego pamięć ufundowali i przekazali potomności ten dzwon nadając mu imię jego Józef Podoficerowie 2 Batalionu Balonowego*. 1 listopada 1935 r. dzwon poświęcił biskup polowy WP Józef Gawlina.

Wojenne losy dzwonu nie są dokładnie znane. Nie wiadomo czy wisiał w kaplicy w chwili wykonania zdjęcia przez Niemców. Pewne jest, że na początku 1945 r. znalazł się w radzieckiej składnicy materiałów wojennych. Założono ją na zapleczu frontu przy linii kolejowej Legionowo-Łuszcz, koło wsi Krusze. W lutym 1945 r. Czesław Jachacy, mieszkaniec Krusz, chcąc ratować cenną pamiątkę, potajemnie wykupił dzwon ze składnicy od radzieckiego oficera. W tym samym roku „Józef” został prze-

kazany do kościoła w Niegowie. W późniejszych latach ślad po nim zaginął. Czesław Jachacy ponownie wszczął poszukiwania dzwonu. W lutym 1994 r. odnalazł go na dzwonnicy kościoła pw. św. Michała Archanioła w Grodzisku (od 1976 r. w granicach Warszawy). Zainicjował akcję powrotu dzwonu do Legionowa, która została uwieńczona sukcesem. Dzięki staraniom podjętym przez prezydenta miasta Andrzeja Kicmana i wicepremiera prof. Aleksandra Łuczaka (mieszkańca Legionowa) dzwon „Józef” 24 marca 1996 r. został uroczysto przekazany do legionowskiego kościoła garnizonowego. Od 10 listopada 2001 r. można go oglądać (po konserwacji) na wystawie stałej w Muzeum Historycznym w Legionowie.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum PAN, Stanisław Srokowski, *Dziennik 1 IX 1939–29 sierpnia 1944 r.*, sygn. III-22, j.a. 118,
2. C. Jachacy, *Historia pewnego dzwonu*, „To i Owo Legionowo” 1996, nr 9,
3. J. Szczepański, *Wojska Balonowe. Legionowo 1897–1939*, Pruszków 2004.

Postacie:

Ks. kan. Paulin Bors (1885-1960) - proboszcz parafii Nieporęt

Paulin Bors urodził się 4 lipca 1885 r. w Józefowie, jako syn Jana i Antoniny. Wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk J. E. ks. Biskupa Kazimierza Ruskiewiczza w kościele Św. Krzyża w Warszawie dnia 30 listopada 1909 r. Do Nieporętu przybył 14 grudnia 1934 r., ale probostwo objął prawdopodobnie w 1937 r. po odejściu na emeryturę ks. Ludwika Kowieskiego.

Na jego posługę w parafii przypadły trudne czasy wojny, okupacji i podnoszenia kościoła ze zniszczeń. Kiedy w 1944 r. Niemcy wypędzili ludność Nieporętu i okolicznych miejscowości, on wraz z grupą parafian poszedł na tułaczkę. Parafia nie istniała przez prawie 5 miesięcy. Po powrocie do Nieporętu 19 stycznia 1945 r. w założonej przez siebie kronice opisał skalę zniszczeń świątyni. Od 14 marca do 30 maja 1945 r. administrował też parafią Przemienienia Pańskiego w Wieliszewie.

Ksiądz Bors dał się poznać jako dobry organizator. W sprawozdaniu z oględzin

kościola sporządzonego przez arch. Jerzego Symonowicza dnia 2 czerwca 1945 r. czytamy: Należy zaznaczyć, że Proboszcz Parafii Nieporęt wykazuje wiele energii w trosce o zabezpieczenie kościoła, oraz, że rozpoczął już najpilniejsze roboty własnymi środkami, mimo tego, że zarówno jego parafia, plebania, jak i prywatne mienie zostało prawie doszczętnie zniszczone.

Ks. Paulin Bors zmarł 13 sierpnia 1960 r. w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu nieporęckim na tzw. górcie, przy krzyżu misyjnym. Wierni parafianie ufundowali epitafium, które umieszczone zostało we wnętrzu kościoła. Dnia 25 grudnia 1963 r. następca ks. Bors - ks. proboszcz Władysław Jędrych - poświęcił pomnik na grobie zmarłego, który ufundowany został przez radzyńskiego dziekana, ks. kan. Zygmunta Kowalskiego. W sześćdziesiątą rocznicę śmierci pomnik został odnowiony dzięki składkom parafian.

Konrad Szostek



Rafał Degiel

Początki starań o kościół w Jabłonninie

W 1926 r. doszło do poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Jabłonninie. Wydarzenie to było efektem działań, które mieszkańcy Jabłonniny prowadzili od końca XIX w.

W 1891 r. prasę warszawską obiegła wiadomość o planowanej budowie kościoła w Jabłonninie. Na cel ten miało być zabezpieczonych 50 tysięcy rubli srebrem. Skąd mogła pochodzić tak ogromna kwota? Prasa o tym milczała. Jedyną osobą, która mogłaby być zainteresowana taką inwestycją i byłaby w stanie taką kwotę wyłożyć był właściciel dóbr Jabłonna August hr. Potocki.

Jabłonna w tym czasie przechodziła intensywny rozwój jako ośrodek turystyczny i letniskowy. W sezonie letnim uruchomiono połączenie omnibusami między wsią Jabłonna a placem Krasińskich w Warszawie. Do brzegu Wisły w pobliżu pałacu przybijały statki parowe przywożące turystów ze stolicy. Stacja Jabłonna (dziś: Stacja Legionowo) zapewniała stałe połączenie kolejowe. W lipcu 1892 r. na skutek starań Augusta Potockiego otwarto w Jabłonninie (na placu obok karczmy) targ spożywczy dla gmin Jabłonna, Góra i Nieporęt. Wybudowanie kościoła byłoby zwieńczeniem procesu rozwoju.

Budowy świątyni jednak nie rozpoczęto. Czy na przeszkodzie stanął pożar lasów wzdłuż linii kolei nadwiślańskiej

W NIEDZIELĘ, dnia 4-go lipca 1926 r.

ODBĘDZIE SIĘ

w Parku BUCHNIK pod Jabłonną

WIELKA ZABAWA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W JABŁONNIE

Początek o godz. _____

— LOTERJA AMERYKAŃSKA —

Tańce

Orkiestra

Bufet na miejscu.

Druk Wojciecha Szajera, Senatorska 6 (Piłkowska 5)

Afisz zapraszający do parku Buchnik na zabawę na rzecz budowy kościoła w Jabłonninie w dniu 4 lipca 1926 r. Ponad trzydzieści lat wcześniej podobny pomysł spotkał się z oburzeniem warszawskiej prasy (Biblioteka Narodowa).

w kwietniu 1892 r.? Straty wówczas poniesione przez Potockich wyceniono na 50 tysięcy rubli. Była to więc kwota identyczna z kwotą przewidzianą na wybudowanie kościoła.

Temat budowy kościoła ponownie pojawił się w listopadzie 1892 r. W tym czasie planowano już tylko wystawienie niewielkiego, drewnianego kościółka za 2 tysiące rubli. Inicjatywa wyszła z kręgu warszawiaków zamieszkujących na letnisku w Jabłonie. Letnicy nie dysponowali jednak ani placem pod zabudowę, ani kwotą niezbędną do wybudowania świątyni. Pieniądże postanowiono pozyskać organizując kilka zabaw na ten cel. Plac pod kościół miał być w przyszłości ofiarowany przez nieznanego darczyńcę.

Sposób finansowania budowy kościoła został ostro skrytykowany przez laickich publicystów „Przeglądu Tygodniowego”, którzy podkreślali hedonistyczny charakter planowanych imprez „do upadłego przy dźwiękach muzyki, strumieniach wina, stosach cukierków, górach bukietów”. Jednocześnie wykorzystano całą sprawę do zaatakowania redakcji „Przeglądu Katolickiego”, która z budową kościoła nie miała nic wspólnego, a nawet nigdy wcześniej nie zajmowała się sprawami Jabłonna.

W czerwcu 1893 r. planowano powołać komitet, którego celem byłoby pozyskanie zgody na wybudowanie świątyni oraz na zbieranie składek na ten cel. W styczniu 1896 r. komitetu ciągle nie wyłoniono. Pomimo to August hr. Potocki obiecał przekazać bezpłatnie grunt pod budowę świątyni.

W sprawę budowy kościoła zaangażowana była aptekarzowa Zofia Kuzkowska, która przy wsparciu sędziego gminnego z Jabłonna zorganizowała przedstawienie teatru amatorskiego na rzecz budowy kościoła. Pieniądże wówczas pozyskane zostały złożone w kasie oszczędnościowej. O pozwolenie na budowę postanowiono wystąpić dopiero po pozyskaniu całej niezbędnej kwoty. Szybko zebrano 2,5 tysiąca rubli. W sprawie te zaangażowany był również Wiktor Szymański, który opisał je w 1902 r. w korespondencji do „Kurjera Warszawskiego”.

Akcja mieszkańców spotkała się z oporem ze strony proboszcza Chotomowa ks. Antoniego Lipskiego i samego Augusta Potockiego. Ksiądz

proboszcz wstrzymał dalszą zbiórkę i nakazał parafianom przekazanie już zebranych pieniędzy na remont kościoła w Chotomowie. Z kolei pełnomocnik Potockiego oświadczył, że hrabia „nie zgadza się na budowę nowego kościoła przy pomocy i udziale mieszkańców Jabłonna, gdyż ma zamiar zbudować kościół własnym kosztem, z podziemiami dla grobów rodzinnych”. Niewątpliwie Potocki bronił swoich praw jako kolatora w dobrach Jabłonna. Zgodnie z nimi inicjatywa budowy kościołów należała do niego. W poprzednich latach Potoccy jako fundatorzy ponieśli niemałe koszty przy budowie nowego kościoła w Chotomowie (patrz NH nr 3/2001) i Augustowi nie śpieszyło się do budowy kolejnej świątyni. W takiej sytuacji inicjatywa społeczna została zakończona.

August Potocki zmarł w 1905 r. Zwłoki jego początkowo pochowano na Powązkach. Dnia 1 września 1906 r. uroczyste przeniesiono je do Jabłonna. Tam wdowa Eugenia Potocka z Sianożęckich nakazała wybudować podziemną kryptę, do której złożono trumnę z ciałem hrabiego. Nad grobowcem wymurowano ścianę dla ołtarza przyszłego kościoła. Miejsce to nazywane było różnie – mauzoleum lub kaplicą.

Eugenia zarządzała Jabłonną w imieniu małoletniego Maurycego. W 1907 r. za jej zgodą otwarto w Jabłonie szkołę początkową oraz ochronkę dla dzieci. Wydawało się, że będzie możliwe również wybudowanie kościoła. W 1907 r. wybrano komitet, który złożył do gubernatora podanie o zatwierdzenie planów budowy kościoła. Jednak i ta inicjatywa nie przyniosła efektu. W 1910 r. teren przy mauzoleum pozostawał ogrodzony i nie służył celom sakralnym. Budowie nie sprzyjały problemy finansowe Eugenii oraz wybuch I wojny światowej.

Wzniesienie kościoła stało się możliwe dopiero po dojściu do pełnoletności Maurycego hr. Potockiego. W 1920 r. zawiązano Komitet Budowy Kościoła, któremu przewodniczył Jan Stanisław Kotowski. Wkrótce Maurycy przekazał pod budowę świątyni plac z kryptą swego ojca. Fundamenty pod nową świątynię położono w 1926 r. Po 35 latach zabiegów budowa kościoła w Jabłonie stała się faktem.

KALENDARIUM

14-15 maja 1831 r. – między Zegrzem a Serockiem zebrano się ponad 40 tys. żołnierzy, którzy pomaszerowali na walną bitwę powstania listopadowego pod Ostrołęką (26 maja).

15 maja 1893 r. – w parku Potockich w Jabłonie otwarto zakład inhalacyjny olejkami eterycznymi z szyszek.

16 maja 1894 r. – w pałacu w Jabłonie urodził się Maurycy Stanisław Potocki, przyszły właściciel dóbr Jabłonna.

18 maja 1781 r. – Jabłonnę odwiedził pruski szambelan Ernst Ahasverus von Lehndorff, który sporządził opis pałacu bpa Michała Poniatowskiego.

21 maja 1951 r. – zmarł urodzony w Wieliszewie prof. Antoni Xięzopolski, technolog, specjalista budowy taboru kolejowego, konstruktor parowozów, przemyslowiec.

30 maja 1794 r. – gen. Stanisław Mokronowski wysłał do Nieporętu 30 strzelców z oddziału płk. Michała Sokolnickiego, żeby zorganizowali tamtejszą ludność w ramach pospolitego ruszenia – dla obrony linii Narwi.

31 maja 1921 r. – nastąpiła zmiana nazwy ośrodka szkolenia w Zegrzu z „Obóz Wyszkozenia Oficerów Wojsk Łączności” na „Obóz Wyszkozenia Wojsk Łączności”.

Ważniejsze źródła:

1. „Kurjer Codzienny” 1891-1896, „Kurjer Warszawski” 1902-1926,
2. G.P. Kubalski, *Historia parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Jabłonie*, „Parafialny Miesięcznik Katolicki”, 1996, nr 27/28, s. 1, 10-12.
3. T. Kuligowska, *Jabłonna Augusta*, Jabłonna 2018.

Konrad Szostek

Trasa M – Z estradą sztuki nowoczesnej w gminie Nieporęt

Po długiej zimie, wiosna na dobre się zadowoliła i czekają nas coraz cieplejsze dni. Wraz z nimi, zwłaszcza w weekendy, coraz większa liczba turystów przyjeżdża nad Jezioro Zegrzyńskie. A gdyby jadąc z Warszawy samochodem lub komunikacją miejską, można by było podziwiać sztukę współczesną? Teren gminy Nieporęt znalazł się niegdyś w projekcie pewnego nietuzinkowego przedsięwzięcia. Nieporęt miał być jednym z punktów tzw. Trasy M – Z (Muzeum – Zalew), czyli trasy z Muzeum Narodowego w Warszawie nad Jezioro Zegrzyńskie, gdzie miała powstać filia Muzeum. Cały 28-kilometrowy odcinek ze Śródmieścia do Nieporętu miał być estradą sztuki nowoczesnej z przeróżnymi rzeźbami i instalacjami. W tym roku mija 50 lat od stworzenia projektu.

Jednym z inicjatorów opracowania planistycznego był Marian Bogusz (malarz, rysownik, rzeźbiarz, animator kultury), znany z wielu projektów dotyczących przestrzeni publicznej. Współorganizator lub uczestnik takich działań jak: I Biennale Form Przestrzennych w Elblągu, Sympozjum Form Przestrzennych w Ustce (1972), Plastyka i Wisłostrada (1973) czy Propozycje dla Warszawy (1973). Drugim

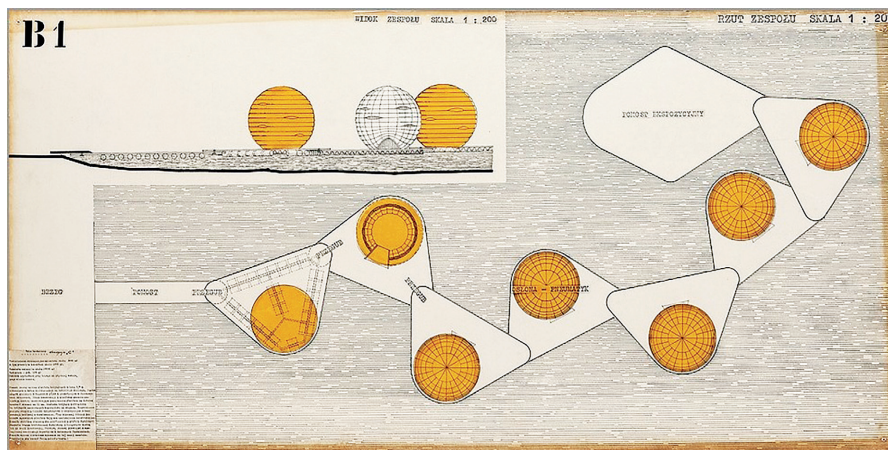


Propozycja instalacji artystycznej przy wiadukcie kolejowym nad ul. Jana Kazimierza w Nieporęcie, M. Bogusz (fot. K. Szostek 2017 r.),

inicjatorem przedsięwzięcia był Jerzy Olkiewicz (publicysta, grafik, architekt, poszukiwacz związków sztuk plastycznych z architekturą). W działania włączyło się kilkudziesięciu urbanistów i artystów, mię-

w czerwcu i lipcu 1971 roku.

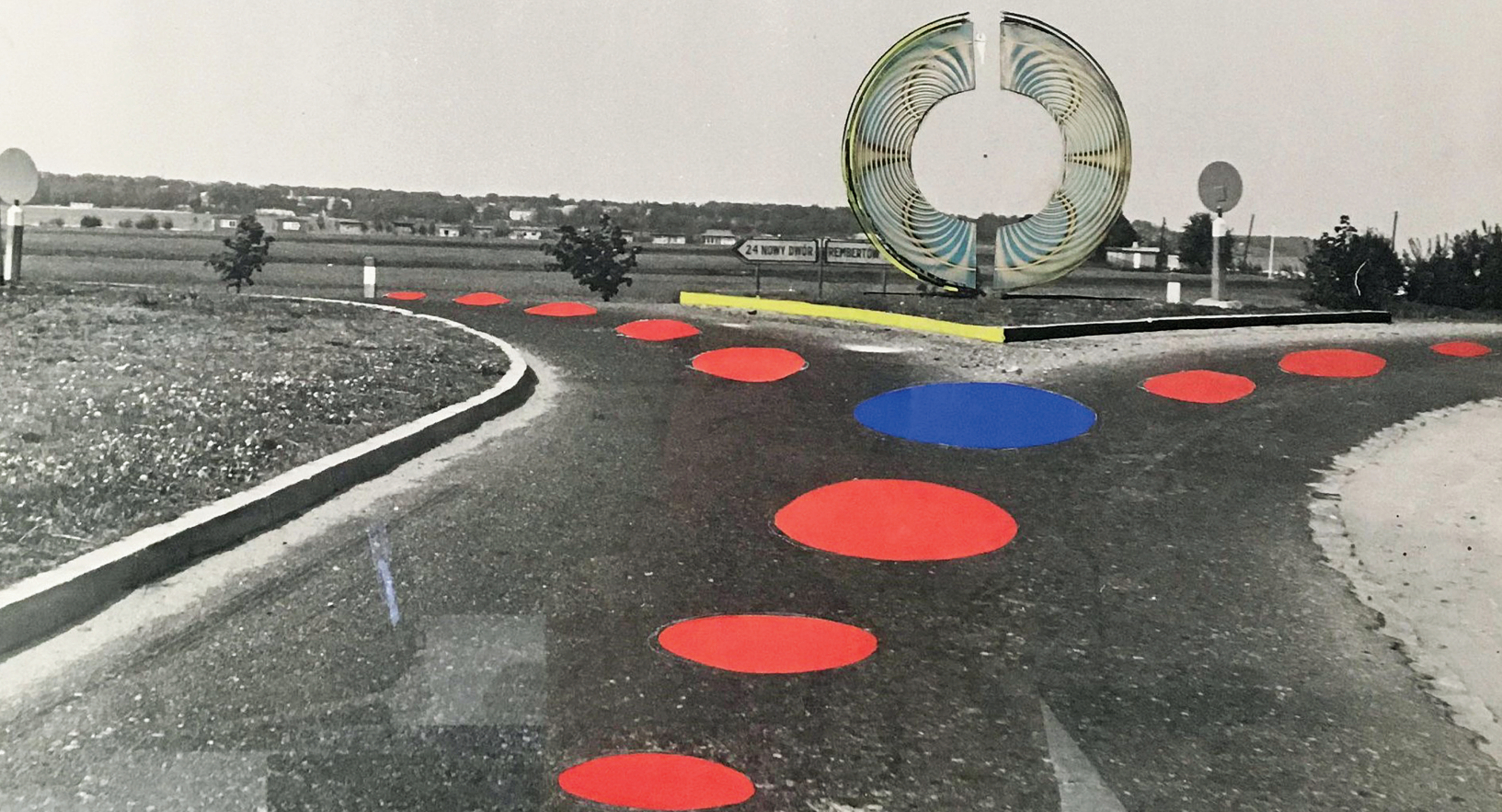
Choć ekspozycja trwała tylko dwa miesiące, to zdążyła zaistnieć w specjalistycznej i popularnej prasie stając się pretekstem do debaty na temat kształtowania przestrze-



Projekt filii Muzeum Narodowego na Jeziorze Zegrzyńskim, wersja B, H. Koleśnik, W. Karczmarczyk, J. Łoziński, K. Moldzyński, J. Stępkowski, I. Sawoško, (fot. materiały prasowe Muzeum Narodowego w Warszawie)

dzy innymi: Stefan Gierowski, Zbigniew Dłubak i Rajmund Ziemiński. Efekt ich pracy został zaprezentowany publiczności na wystawie pokazywanej w Muzeum Narodowym

ni publicznej. W ramach wystawy odbyła się również konferencja, w której oprócz dyrektora Stanisława Lorenza, architekta Jerzego Hryniewieckiego, dyrektora Instytutu Sztuki PAN Juliusza



**Propozycja zagospodarowania przestrzennego skrzyżowania w Nieporęcie (obecnie rondo J. Pawła II),
M. Bogusz (fot. K. Szostek 2017 r.).**

Starzyńskiego oraz kuratora Mariana Bogusza, brali udział także przedstawiciel Milicji Obywatelskiej i architekt województwa warszawskiego. Projekt zakładał rozbudowę Muzeum Narodowego w stronę skarpy wiślanej oraz powstanie jego filii w formie pawilonów unoszących się na wodach jeziora. W oddziale tym miały być prezentowane najnowsze, w tym awangardowe, dokonania polskich artystów. Odbiorcami prac i uczestnikami performansów (poza mieszkańcami okolicy) staliby się turyści i wczasowicze wypoczywający nad jeziorem.

Trasa z gmachu Muzeum Narodowego nad jezioro miała być udekorowana barwnymi instalacjami inspirowanymi kolorami okolicznych kwiatów, a jezdnie dróg pomalowane. Miała ona prowadzić Alejami Jerozolimskimi, Mostem Poniatowskiego, Wybrzeżem Szczecińskim, Wybrzeżem Helskim, przez Rondo Starzyńskiego, ul. Jagiellońską, Modlińską, Płochocińską i Jana Kazimierza. W Rembelszczyźnie planowano zbudowanie tunelu dźwiękowego, a w Nieporęcie między innymi instalacji w formie wzorzystych słupów,

ustawionych przy wiadukcie kolejowym nad ul. Jana Kazimierza. Żaden z elementów tej utopijnej koncepcji nie doczekał się realizacji.

Po latach projekt znów stał się przedmiotem dyskusji. W 2015 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto wystawę czasową "Trasa Muzeum - Zalew Zegrzyński. Estrada sztuki nowoczesnej". Trud przygotowania przedsięwzięcia podjęli kuratorzy Magdalena Anna Nowak z MN oraz Łukasz Strzelczyk ze Stowarzyszenia Inicjatyw Twórczych "Trzecia Fala", założonego w Białobrzegach w 2009 r. Ekspozycja została urozmaicona materiałami archiwalnymi nakreślającymi kontekst historyczny. Tak o odważnych i nowatorskich koncepcjach Bogusza i Olkiewicza wypowiadali się kuratorzy wystawy w wywiadzie dla magazynu „Zwykłe Życie”: *Może nie brano ich do końca na poważnie, tzn. jako realne wizje a jedynie jako dalece koncepcyjne, ale na poziomie ideowym stały się one punktem wyjścia dla dyskusji o przestrzeni publicznej, o sztuce w przestrzeni miasta. Projekty, rozumiane pojedynczo czy jako całość od początku były traktowane jako utopia i w zasadzie*

ciężko się z tym nie zgodzić. Wątpię, aby filia Muzeum pomyślana jako unoszący się na tafli wody Zalewu Zegrzyńskiego pawilon w kształcie kuli, w którym można prezentować sztukę współczesną mogła wtedy powstać. Wystawa i poszczególne projekty reprezentują jedynie rozwiązanie pewnych, jak się okazało, ponadczasowych problemów. Zwracają uwagę na to w jaki sposób sztuka funkcjonuje w przestrzeni publicznej, pokazują jak zagospodarować przestrzeń, zarówno tą nad Zalewem, tą przy Muzeum jak i samą trasę, poboczne, drogę (...) Projekty były skierowane do zwykłego człowieka, odbiorcy jadącego autem - działały na emocje kolorem, ruchem oraz dźwiękiem. Artyści zaproponowali przeniesienie ciężaru odbioru z intelektualnego na emocjonalny.

Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno wśród osób starszych, jak i młodego pokolenia. Wybrane plansze, w tym te z projektami z Nieporętu, prezentowane były również na wystawie „Radość nowych konstrukcji. (Po) wojenne utopie Mariana Bogusza” (2017) w warszawskiej Zachęcie.

Ważniejsze źródła:

1. Zwykłe Życie: <https://zwyklezycie.pl/2015/10/sztuka-dla-wszystkich-o-trasie-m-z/> (dostęp: 15.04.2021),
2. Magazyn Szum: <https://magazynszum.pl/trasa-m-z-trasa-muzeum-zalew-zegrzynski-estrada-sztuki-nowoczesnej-w-muzeum-narodowym-w-warszawie/> (dostęp: 15.04.2021),
3. Culture.pl: <https://culture.pl/pl/artykul/z-muzeum-narodowego-nad-zalew-zegrzynski> (dostęp: 15.04.2021).

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



Z historią od pokoleń

RETR
detektyw



Powiat
Legionowski

RETRO-DETEKTYW na tropie!

Czy lubisz przeprowadzać śledztwo historyczne, odkrywać tajemnice przeszłości, ciekawi Cię jak dawniej wyglądała Twoja okolica? Jeśli twierdząco odpowiedziałeś na te pytania, jesteś najlepszym kandydatem, żeby zostać RETRO-DETEKTYWEM.

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu Facebook, gdzie codziennie zamieszczamy fragment zdjęcia lub pocztówki przedstawiający obiekt, postać lub wydarzenie. Oczywiście walor jest związany z terenami powiatu legionowskiego.

Celem każdego RETRO-DETEKTYWA jest odgadnięcie, co lub kto jest przedstawiony na danym zdjęciu!

Odkrywanie historii przez stare pocztówki i fotografie jest jednym z elementów Programu Edukacji Regionalnej realizowanego przez Powiatową Instytucję Kultury w Legionowie.

Zapraszamy do zabawy!

www.facebook.com/powiatowa.instytucja.kultury

Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo - Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek
Redakcja:
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła
www.gazetapowiatowa.pl
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel,
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,
Konrad Szostek, Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie